

SZTUKA O PRZEMIJANIU

„PRZEMIJANIE JEST DUSZĄ istnienia — powiedział Tomasz Mann — ono sprawia, że wszystko, co żyje, posiada wartość, godność i budzi zainteresowanie, ponieważ przemijanie rodzi czas. Czas przynajmniej potencjalnie jest najwyższym, najpożyteczniejszym darem, w swojej istocie spokrewnionym, a nawet identycznym ze wszystkim, co twórcze i działające, co jest ruchem, pragnieniem i dążeniem, co oznacza doskonałość i postęp ku lepszemu. Gdzie nie ma przemijania, gdzie nie ma początku i końca, narodzin i śmierci, tam nie istnieje czas — a beczasowość to martwa nicłość, ani lepsza od niej ani gorsza, to coś absolutnie nie interesującego...”

Napisana w roku 1931 sztuka Thorntona Wildera pt. „Długi obiad świąteczny” ukazuje w sugestywnej formie proces przemijania, upływu czasu, zacierania granic między teraźniejszością a przyszłością. Dziewięćdziesiąt lat mija w tej sztuce — pisze autor — która w przyspieszonym tempie i w skrócie ukazuje dziewięćdziesiąt obiadów świątecznych w domu Bayardów. Aktorzy ubrani są w niepozorne stroje. Muszą oni przez odpowiednią grę sprawiać wrażenie stopniowego starzenia się.

Już w znanej telewizyjnej sztuce Nasze miasto ukazał Wilder hi-

storię jednego pokolenia w małym miasteczku „na tle olbrzymich rozmiarów czasu i przestrzeni”. W długim obiedzie świątecznym bierze udział kilka pokoleń współczesnej Ameryki. Ludzie rodzą się i umierają, starzeją się i giną... A mimo to sztuka nie jest wcale pesymistyczna. Pokolenia odchodzące zostawiają swoich następców. Na podstawie dzieł amerykańskiej rodziny jesteśmy świadkami przekształcania się tego społeczeństwa.

Babcia pamięta czasy rodzinnej farmy, Indian i hodowców bydła, następne pokolenia uczestniczyły w budowie przemysłu i gromadzeniu kapitałów, najmłodszy reprezentują bunt przeciwko ideałom mieszczańskiego życia, poszukiwanie nowych prawd i nowych wzorów. Gdzieś poza oknami rodzinnego domu przechodzi I wojna światowa, zabierając jednego z klanu Bayardów, lecz nie są ważne wielkie wydarzenia, a tylko powolny upływ czasu, świadomość przemijania ludzi i ich problemów.

Thornton Wilder należy do czołowych dramaturgów amerykańskich. Urodzony w r. 1897 w Madison, dzieciństwo spędził w Chinach, ojciec jego bowiem był konsulem generalnym w Szanghaju i Hongkongu. Studiował w Ameryce i w Rzymie archeologię, języki obce i literaturę hiszpańską. W latach dwudziestych był wykładowcą na uniwersytecie w Chicago. Debiutował w roku 1926 powieścią pt. *Kabała*, za książkę *Most w Saint Luis* Rey otrzymał nagrodę Pulitzera.

Amerykański krytyk John Gassner pisał, że Wilder jest czołowym przedstawicielem Ameryki w dziedzinie teatru poetyckiego. Jest równocześnie dostojny i żywy, jest neoklasykiem i romanzykiem, poetą i realistą. Jego twórczość wymyka się definicji;

krytyk, który chciałby dotrzeć kroku jego pełnemu cudów pisarstwu, musiałby posiadać siedmiomilowe buty. Do arcydzieł dramatycznych Wildera zalicza się *Nasze miasto*, *Pośredniczkę matrymonialną* i *Niewiele brakowało*. W latach II wojny światowej Wilder służył w randze pułkownika w wywiadzie Korpusu Lotniczego. Po wojnie wydał znakomitą powieść o Juliuszu Cezarze pt. *Idy marcowe* (adaptacja grana była w telewizji w reżyserii Jerzego Gruzzy).

Krytyka światowa — pisze w „Kulturze” Bohdan Zadura — przyznaje Wilderowi rangę Pirandella czy Giraudoux, uważając go za jednego z odnowicieli gatunku, upatrując wartość jego sztuk w przełamywaniu konwencji starego teatru. Wilder jest oryginalny i nowatorski w dziedzinie prowadzenia dialogu, układu scenicznego, Łapidarność, oszczędność gestu i słowa, niosącego za to niebanalne treści, łatwość w przetrzucaniu się w czasie i przestrzeni — wszystkie te określenia charakteryzują dramaturgiczną twórczość Wildera, której zawdzięcza swą światową sławę.

Thornton Wilder „Długi obiad świąteczny”, reż. Bogdan Augustyniak, reż. TV Bożena Olbromska, scenogr. Xymena Zaniewska, Wykonawcy: Barbara Ludwizanka, Andrzej Antkowiak, Anna Milewska, Jan Matyjaszkiewicz, Piotr Fronczewski, Anita Dymśówna, Joanna Jędryka, Zofia Mrozowska, Maciej Englert, Hanna Okuniewicz i Jerzy Zelnik.

KOMUNIKAT

W konkursie na najlepszą recenzję młodego w listopadzie nagrody otrzymali:

HELENA SZYMAŃSKA z Pabianic, DANUTA STARZYŃSKA z KMTTV przy Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach i IRENA BAŁC z KMTTV przy Uniwersytecie Ludowym w Radawnicy.

Nagrody w wysokości 500 złotych każda zostały ufundowane przez ZG TWP, CRS „Samopomoc Chłopska” i redakcję „TK”. Laureatom serdecznie gratulujemy.

Autor Naszego miasta przypisuje wielkie znaczenie sztuce teatru. Tylko teatr jego zdaniem jest w stanie ukazać zdarzenia uogólnione, posiada bowiem specjalną moc przeniesienia zdarzeń w sferę idei, powszechności. Teatr zdolny jest do obudzenia w nas wiary — mówi Wilder. — Nie jestem nowatorem, ale odkrywca dóbr zapomnianych, starającym się usuwać natrętą starzyznę.

Bohaterami wielu sztuk Wildera są ludzie przeciętni, zwyczajni. I zdarzenia, sytuacje, w których autor ich ukazuje, także nie należą do wyjątkowych. Narodziny i śmierci, powitania i pożegnania, śluby i rozłąki. Wszystko przemija tak, jak przemija czas, jak przemija życie. Tylko jedno jest ważne w tym procesie ludzkiego przemijania — miłość... Nawet pamięć nie jest potrzebna dla miłości — pisze Wilder w *Moście*. Jest kraj żywych i kraj zmarłych, a mostem między nimi jest miłość. I tylko ona przetrwa, tylko ona ma znaczenie.

IRENA BOLTUC

10TH

„Tygodnik Kulturalny” nr 50/862)
16.12.1973